

JERZY PIETRZAK (WROCLAW)

NUNCJUSZ COSMAS DE TORRES W POLSCE (1621—1622)

„Mogę śmiało upewnić J. W. Pana, że żaden nuncjusz apostolski posłany do dalekiego kraju nie był w nim wyglądany z większym upragnieniem ani przyjęty z większą radością jak będziesz w Polsce, żaden nie sprawił większego dzieła, z większym pożytkiem ludzi i chwałą Bożą, nad to, które dokonać możesz przy boku tak wielkiego Króla” — pisał kardynał sekretarz stanu Ludovico Ludovisi do arcybiskupa Cosmasa de Torresa¹. Dlaczego tak bardzo nowy wysłannik papieski był wyglądany w Polsce? Jakie miał tam „sprawić” dzieła? Jak z zadań tych się wywiązał? W pewnej mierze odpowiedzi na te pytania znaleźć można w materiałach ogłoszonych jeszcze w ubiegłym stuleciu przez E. Rykaczewskiego². Rzecz oczywista, pełne omówienie dziejów nuncjatury C. de Torresa wymagałoby osobnych studiów, tutaj ograniczam się tylko do przedstawienia mniej znanych wątków działalności papieskiego posła w świetle jego depeš do Rzymu, znajdujących się w odpisach w Krakowie³.

Nowy nuncjusz apostolski, arcybiskup adrianopolitański C. de Torres, pochodził z hiszpańskiej rodziny i w chwili wyjazdu do Polski liczył 37 lat. Miał zastąpić w Warszawie nuncjusza biskupa San Angelo Francesca Diotalleviego. Zmiana ta była niewątpliwie związana z wyborem nowego papieża, którym po Pawle V został 9 II 1621 r. arcybiskup Bolonii kard. Alessandro Ludovisi, pod imieniem Grzegorza XV⁴.

Abp Torres legacyjną instrukcję datowaną 30 V 1621 r. otrzymał od sekretarza stanu kard. L. Ludovisiego, bratanka papieża. Ponieważ została ona ogłoszona przez Rykaczewskiego, przypomnę tylko ogólnie, że nun-

¹ *Relacje nuncjuszów apostolskich oraz innych osób o Polsce*, wyd. E. Rykaczewski, t. II, Berlin—Poznań, 1864, s. 116.

² Tamże.

³ ZDIH PAN.

⁴ Skromne dane biograficzne o abp Torresie podaje Rykaczewski, *op. cit.*, s. 116, oraz J. Bartoszewicz w *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda, t. XXV, Warszawa 1867, s. 391—394.

cjusz obarczony został misją obrony interesów katolicyzmu i zreformowania stosunków kościelnych w Polsce w duchu uchwał soboru trydenckiego, a nade wszystko miał doprowadzić do usunięcia zadrażnień, jakie istniały między Pawłem V a Zygmuntem III. Instrukcja dotyczyła także kwestii pomocy Polsce, zagrożonej agresją turecką, ze strony papieżstwa i innych państw chrześcijańskich⁵.

Podróż do Wiednia odbył abp Torres — zdaje się — bez większych przygód. Do cesarskiej stolicy przybył w połowie lipca 1621 r. Niepomny na przestrogi, by do Polski jechał raczej przez Saksonię, ruszył na Morawy. Dotarł do Brna, skąd (za radą mieszkających tam Włochów) wrócił już w początku sierpnia do Wiednia. Obawiał się niebezpieczeństw dalszej podróży, gdyż na Morawach pojawiły się oddziały przeciwników cesarza. Zresztą droga przez Saksonię nie była bezpieczniejsza. Nuncjusz bał się jechać przez ten „heretycki” kraj. Zgrozą nappełnił go fakt, że ambasador tokański, markiz Malaspina, spieszący do Polski, ledwie zdołał okupić swe życie u swawolnych żołnierzy. Zamyślał więc dołączyć do orszaku arcyksięcia Karola, który w tym czasie wybierał się do Wrocławia. Ostatecznie dotarł do Polski w towarzystwie posła polskiego wracającego z Rzymu, ks. Achacego Grochowskiego, z którym szczęśliwie przejechał Morawy. Nuncjusz przybył do Krakowa na początku października i był przyjęty z należnymi mu honorami. Stąd wysłał list do Zygmunta III przebywającego wówczas na czele pospolitego ruszenia we Lwowie oraz przekazał marszałkowi w. kor. Mikołajowi Wolskiemu brewe papieskie i list od sekretarza stanu⁶.

Abp Torres był istotnie oczekiwany w Polsce z niecierpliwością, przede wszystkim ze względu na subsydium, jakie Grzegorz XV zgodził się płacić Polsce w czasie wojny z Turcją. Papieskie subsydium wynosiło 10 tys. guldenów na miesiąc i zdołał je uzyskać w Rzymie, chyba już po wyjeździe abp Torresa, wysłany tam specjalnie w maju sekretarz Zygmunta III, ks. A. Grochowski. Choć suma ta była dość skromna, jednak zdobycie jej przez królewskiego posła uznać należy za duży sukces. Jeszcze przed wyjazdem ks. Grochowskiego do Rzymu nuncjusz Diotallevi usiłował przekonać Zygmunta III, że papież jest w ogromnych kłopotach finansowych i na jego pomoc nie ma co liczyć⁷. W instrukcji dla abp Torresa znalazły się zaś takie słowa: „Ojciec św. nie da się uprzedzić nikomu w dobrych chęciach ku temu sławnemu królowi i szlchetnemu narodowi i nie tylko pieniędzmi, ale krwią własną chciałby im dopomóc, gdyby to było w mocy. Lecz J. W. Pan, który bardzo dobrze świadom jesteś naszych potrzeb,

⁵ *Relacje nuncjuszków...*, t. II, s. 116—135.

⁶ Depesze Torresa z 17, 28 VII, 7, 14 VIII, 7, 15 X 1621.

⁷ Depesza Diotalleviego z 21 V 1621; tamże wzmianka, że pierwotnie zamiast ks. Grochowskiego miał jechać opat mogiński (ZDIH PAN).

potrafisz, jeżeliby czego od nas żądali, przekonać każdego o naszej niemożności zadosyć uczynienia i dlatego poleca się J. W. Panu do niczego się nie zobowiązywać, nic nie przyrzekać, jeżeli nie będziesz miał wyraźnego stąd rozkazu". Kard. Ludovisi obawiał się jednak, że Polacy, żądając pomocy od papieża, powoływać się będą na fakt podtrzymania przez Grzegorza XV subsydium przyznanego przez Pawła V cesarzowi uwikłanemu w wojnę trzydziestoletnią. Pouczał więc nuncjusza, aby wyjaśnił Polakom, „że terażniejszy papież postąpił je [tj. subsydium dla cesarza] z wielkim wysileniem na ten rok tylko, wtenczas kiedy jeszcze nie miano pewności, że Turek obróci oręż na Polskę, i że gdy Ojciec św. uczynił to nad swe siły, nie pozostaje mu już więcej środków wsparcia kogo innego”⁸. Wyjaśnić jednak warto, że Grzegorz XV nie tylko podtrzymał subsydium dla cesarza, ale je co najmniej podwoił (z 20 tys. guldenów na 20 tys. scudów), a nawet obiecał cesarzowi pomoc militarną⁹.

Na wszelki wypadek abp Torres dysponował w Polsce pewną rezerwą finansową, skoro zaraz po przyjeździe do Krakowa biskup przemyski Jan Węzyk i ks. A. Grochowski, powołując się na decyzje papieskie, domagali się natychmiastowej wypłaty zasiłku. Nuncjusz wzbraniał się, nie mając wyraźnych dyrektyw Rzymu. Spodziewał się je znaleźć w listach sekretarza stanu, wysłanych po jego wyjeździe na adres nuncjatury warszawskiej, ale przekazano mu je do Krakowa dopiero w końcu października. Choć w listach tych było polecenie wypłaty dwóch rat miesięcznych, czyli 20 tys. guldenów, abp Torres nadal nie chciał jej dokonać. Nadeszła bowiem wiadomość o zakończeniu walk z Turkami i nuncjusz postanowił czekać na nowe instrukcje z Rzymu, spodziewając się zmiany poprzednich, gdy wieść o pokoju dojdzie do papieża. Począł twierdzić tymczasem, że zawarcie pokoju z Turcją uczyniło kwestię zasiłku papieskiego dla Polski nieaktualną. Nie bardzo wierzył jednak, aby Polacy odstąpili od żądań wypłaty, gdyż pokój z Turcją uchodził za nietrwały (wojska tureckie zdecydowały się zimować w Mołdawii i budziło to podejrzenie odnowienia się walk na wiosnę), a także rozgorzała wojna ze Szwedami. Poza tym widziano już w Polsce list kardynała sekretarza stanu z poleceniem wypłaty pieniędzy. Nuncjusz nie taił, że jej opóźnienie było spowodowane wyłącznie trudnościami z jego przyjazdem¹⁰.

W początku listopada abp Torres otrzymał od Zygmunta III oficjalną wiadomość o pokoju z Turcją i udaniu się króla w drogę powrotną do Warszawy. Ruszył tam także. 12 grudnia nuncjusz wjechał do stolicy, witany z nadzwyczajnymi honorami i przyjęty zaraz na audiencji przez króla i królową. W sprawie subsydium donosił do Rzymu, że natychmiast

⁸ *Relacje nuncjuszków...*, s. 132.

⁹ L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. XIII/1, Freiburg 1928, s. 179.

¹⁰ Depesze Torresa z 15, 22, 28 X, 5 XI 1621.

je wypłaci, skoro tego zażąda król. Gdy jednak Zygmunt III na drugiej audiencji istotnie zażądał przekazania 20 tys. guldenów i domagał się kontynuowania papieskiego zasiłku wobec zagrożenia państwa przez „hereetycką” Szwecję, abp Torres oświadczył gotowość natychmiastowej wypłaty wspomnianej sumy, ale zastrzegł się, że na dalsze wsparcie papieża król nie powinien liczyć, gdyż Kamera Apostolska jest wyczerpana i subsydlum przyznano Polsce wyjątkowo tylko na czas wojny z Turcją. Twierdził tak mimo otrzymania w tym właśnie czasie listów z Rzymu nakazujących mu wypłatę dalszych 20 tys. guldenów, tj. rat za listopad i grudzień. Sądził, że polecenie to wydano w Rzymie, nie wiedząc o zawarciu pokoju z Turcją. Starał się więc ukryć list, ale to mu się nie udało. Wiadomość o nowym wsparciu papieskim dla Polski rozgłosili kupcy i była ona w „awizach publicznych”. Co więcej, mimo kilkakrotnych żądań Zygmunta III zwlekał aż do początku stycznia 1622 r. z wypłatą pierwszej raty, tj. 20 tys. guldenów za wrzesień i październik, i konsekwentnie odmawiał przekazania drugiej raty, dopóki z Rzymu nie otrzyma osobnych instrukcji ¹¹.

W lutym 1622 r. na skutek ciągłych nalegań Zygmunta III o kontynuowanie subsydlum papieskiego nuncjusz uznał, że warto by wypłacić drugą ratę, ale pod warunkiem zakończenia na tej sumie pomocy dla Polski. Sprawa została ostatecznie załatwiona w kwietniu, i to na warunkach postawionych przez abp Torresa, który dowodził, iż Stolica Apostolska nie może kontynuować subsydlum ze względu na ogromną drożyznę panującą w Rzymie i przeznaczenie znacznych sum na wsparcie Ligi Katolickiej w Niemczech oraz obronę Awinionu. Jakkolwiek król oraz prowadzący w ostatnim czasie w jego imieniu pertraktacje sekretarz królewski ks. Paweł Piasecki starali się przekonać nuncjusza o poważnym zagrożeniu Polski przez hereetycką Szwecję i schizmatycką Moskwę i wykazywali, że poprzednio Klemens VIII przekazał Polsce 40 tys., a skłócony z królem Paweł V 25 100 flor., ostatecznie poniechali dalszych pretensji. W kwietniu skarb koronny stanął w obliczu dużych trudności. Po zawarciu umowy z konfederatami lwowskimi trzeba było gromadzić gotówkę na wypłatę zaległego żołdu. Stąd chyba zrezygnowano z pretensji za cenę natychmiastowego przekazania do skarbu koronnego drugiej raty. Dodać jednak warto, że król w maju wrócił jeszcze do sprawy kontynuowania papieskiego subsydlum i nuncjusz z trudem mu ją wyperswadował ¹². Tak więc ostatecznie chyba — w świetle depeesz abp Torresa — w ramach pomocy dla Polski na czas wojny z Turcją Stolica Apostolska przekazała

¹¹ Depesze Torresa z 5 XI, 15, 22, 29 XII 1621 i 5 I 1622.

¹² Depesze Torresa z 2, 23 II, 19, 22 IV, 26 V 1622; o umowie z konfederatami zob. J. Pietrzak, *Konfederacja lwowska w 1622 roku* (KH, R. LXXX, 1973, s. 863—865, 869).

do skarbu koronnego 40 tys. guldenów, a nie 60 tys., jak to dotąd twierdzono w literaturze przedmiotu¹³.

Trudności, jakie czynił nuncjusz z wypłatą papieskiego subsydium, związane były poniekąd z efektami jego starań o wciągnięcie Polski do ligi antytyreckiej. Choć rozpoczął te zabiegi już po zakończeniu walk polsko-tureckich, był głęboko przekonany, że uwieńczy je pomyślny skutek¹⁴. Nie bardzo wiadomo, czy istotnie Stolica Apostolska wystąpiła wówczas z takim projektem, czy też pomysł utworzenia ligi antytyreckiej był dziełem abp Torresa. Co prawda Rzym od czasu do czasu podejmował starania w kierunku zmontowania takiego sojuszu (m. in. w 1596 r.), ale w instrukcji legacyjnej dla abp Torresa wyraźnie stwierdzono brak perspektyw na jego utworzenie. Tym bardziej dziwią uparte zabiegi nuncjusza w tym względzie¹⁵.

Abp Torres rozmawiał z Zygmuntem III na temat ligi antytyreckiej na drugiej audiencji około 20 XII 1621 r. Prosił w imieniu papieża, aby Polska stanęła na czele ligi i swym przykładem pociągnęła inne państwa chrześcijańskie. Odniósł wrażenie, że król i senat skłaniają się ku temu, a w każdym razie wielkim zwolennikiem utworzenia ligi miał być marszałek wielki koronny. Wynikało to chyba z powszechnego niemal wówczas przekonania o prowizorycznym charakterze pokoju z Turcją. Mniej nuncjusz był zadowolony z odpowiedzi króla w sprawie udzielenia przez Polskę pomocy cesarzowi, który znów znalazł się w poważnych opałach. Wspomnieć warto, że już bp Diotallevi usilnie o nią zabiegał, ale Zygmunt III wzbraniał się jej udzielić¹⁶.

Niebawem, bo już w początkach stycznia 1622 r., nuncjusz znów molestował króla o przystąpienie do ligi antytyreckiej, zapewniając, że papież gorąco ją poprze, a inni książęta chrześcijańscy do niej się dołączą. Zygmunt III nie wierzył jednak w szanse utworzenia sojuszu. Brakowało bowiem wiadomości o planach wystąpienia Turcji przeciw cesarzowi. W tym czasie zjawił się w Polsce poseł cesarski, aby zwerbować żołnierzy i z pomocą abp Torresa nakłonić króla do sojuszu antytyreckiego. Cesarz obawiał się, że Turcja po zawarciu pokoju z Polską wykorzysta zaburzenia na Węgrzech i uderzy na cesarstwo. Zygmunt III oświadczył posłowi to samo, co nuncjuszowi: Polska dotkliwie odczuła ciężar wojny, nie chce zerwać pokoju z Turcją ani dawać podejrzeń ku temu. Co prawda cesarski ambasador próbował przekonywać o defensywnym charakterze ligi, zapewniał dla niej poparcie nie tylko cesarza, ale i książąt Rzeszy, lecz

¹³ *Relacje nuncjuszów...*, t. II, s. 132 (przyp. 1); J. Tretiak, *Historia wojny chocimskiej (1621)*, Kraków 1921, s. 58.

¹⁴ Depesza Torresa z 22 XII 1621.

¹⁵ Tretiak, *op. cit.*, s. 60; *Relacje nuncjuszów...*, t. II, s. 133.

¹⁶ Depesza Torresa z 22 XII 1621; Depesza Diotallegiego z 7 V 1621.

Zygmunt III oświadczył, że odpowiedź da po naradzie z senatorami. Tymczasem nadeszła wiadomość o zawarciu pokoju między Ferdynandem II a Bethlenem Gaborem w Nikolsburgu (Mikułowie). W tym stanie rzeczy król oświadczył, iż nie ma żadnych szans na utworzenie ligi ofensywnej, a nawet defensywna jest mało realna, bo sejm polski z pewnością wypowie się przeciw sojuszowi z Habsburgami. Wkrótce ambasador cesarski odwołał zaciągi i wyjechał do Wiednia¹⁷.

Osamotniony nuncjusz pocieszał się pogłoskami o ścięciu w Turcji z rozkazu sultańskiego zwolenników pokoju z Polską. Nawet wówczas, gdy doszedł do przekonania o szczerzej chęci Turcji utrzymania pokoju, próbował dalej nakłaniać Zygmunta III do utworzenia ligi. Król nie wierzył jednak w realną szansę utworzenia sojuszu. Wskazywał na niechęć Polaków do nowej wojny. Poza tym Polska — twierdził — jest krajem otwartym, brakuje w niej fortec, może być łatwo zalana przez Turków, nie może ryzykować konfliktu, który — co więcej — grozi połączeniem sił turecko-szwedzko-moskiewskich. Sytuację może tylko odmienić podniesienie znów przez Turcję agresywnych planów względem Polski. Jakkolwiek nie brakowało i potem nuncjuszowi pewnych nadziei na zerwanie pokoju z Turcją, przewrót pałacowy w Konstantynopolu i wyjazd Krzysztofa Zbaraskiego z misją pokojową przekonały go nareszcie, tak że w październiku 1622 r. napisał do Rzymu o swej niemożności skłonienia Polaków do nowej wojny i nieaktualności utworzenia ligi antytureckiej¹⁸.

W początkach marca 1622 r. abp Torres podjął sprawę małżeństwa królewicza Władysława Zygmunta. W. Czapliński wyraża przypuszczenie, że stało się to pod wpływem wieści o swobodnym życiu królewskiego syna¹⁹. Z depeesz nuncjusza wynika jednak, iż inicjatywa w tym względzie wyszła chyba z Rzymu i chodziło niewątpliwie poprzez odpowiedni ożenek o zabezpieczenie określonych interesów polityczno-kościelnych. Nie wiadomo, jakie były papieskie plany w tej mierze, ale nuncjusz poświęcił sprawie ożenku królewicza wiele czasu i zabiegów. Najpierw rozmawiał na ten temat z jednym z czołowych senatorów, potem na audiencji u króla. Zygmunt III oświadczył jednak, że sytuacja nie pozwala mu na razie zajmować się małżeństwem syna²⁰.

Gdy nuncjusz w końcu marca rozmawiał z królewiczem, ten był bardziej szczery. Powiedział o pragnieniu ojca, aby poślubił infantkę hiszpańską Marię Annę (abp Torres słyszał wcześniej o takich projektach, ale nie bardzo w nie wierzył), lecz sam przeciwny jest takiemu małżeństwu. Polacy bowiem niechętnie widzą związki z Habsburgami i pamięta nieza-

¹⁷ Depesze Torresa z 12, 19, 26 I, 2, 9 II 1622.

¹⁸ Depesze Torresa z 2, 16, 23 II, 19 V, 24 VII, 7 X 1622.

¹⁹ W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Warszawa 1972, s. 66.

²⁰ Depesze Torresa z 2, 9 III 1622.

dowolenie, jakie wywołało przysłanie przez króla hiszpańskiego Zygmunta III Orderu Złotego Runa. Władysław Zygmunt wspominał także, że w przeszłości swatano go z Elżbietą, córką króla angielskiego Jakuba I, i Nicolą, córką księcia lotaryńskiego Henryka II, lecz nic z tego nie wyszło²¹. Ponieważ doszły go wieści o staraniach królewicza angielskiego Karola o rękę infantki, pozostaje mu rozglądać się za żoną we Francji lub w Sabaudii, a w gruncie rzeczy tylko w Sabaudii, gdyż królownę francuską Henriettę Marię przyrzeczono już Ludwikowi Bourbon hr. Soissons²². W tej sytuacji abp Torres począł gorąco zalecać królewiczowi wybór żony z Sabaudii i zaobserwował, że ten skłonny byłby przystać na to, gdyby nic nie wyszło ze starań o rękę infantki hiszpańskiej lub królowny francuskiej. W zabiegach o rękę księżniczki sabaudzkiej miała pośredniczyć infantka flandryjska Klara Eugenia Isabella²³.

Nuncjusz chciał kuć żelazo, póki gorące. Poruszył więc kwestię małżeństwa królewicza Władysława Zygmunta na audyencji u królowej, ta jednak nie chciała mówić na ten temat, przypuszczalnie czekając na wieści z Hiszpanii. Niezrażony tym Torres podniósł znów kwestię małżeństwa w maju. W rozmowie z królem usiłował przekonać go, jak małe szanse ma mariaż królewicza w Hiszpanii i Francji, gorąco orędownał za księżniczką sabaudzką, zapewniając, że papież osobiście dobrze zna tamtejszy dom książęcy²⁴.

Taka polityka abp Torresa nie dziwi, gdy się pamięta o ogromnej sympatii Grzegorza XV do Habsburgów i nadziejach papieża na przywrócenie katolicyzmu w Anglii, jakie wiązał on z mariażem angielsko-hiszpańskim. Nie wiadomo, którą z księżniczek sabaudzkich przeznaczano na żonę polskiego królewicza, w każdym razie w grę wchodziły trzy: Małgorzata, wdowa po księciu Franciszku V Gonzadze, oraz Maria Apolonia i Fran-

²¹ Depesza Torresa z 30 III 1622; Elżbieta (1596—1662), córka Jakuba I angielskiego, poślubiła w 1613 r. Fryderyka elektora Palatynatu (*Neue Deutsche Biographie*, t. IV, Berlin 1959, s. 447); Nicola (ur. 1604), córka Henryka II lotaryńskiego, wyszła w 1621 r. za swego kuzyna i następcę tronu lotaryńskiego, późniejszego Karola IV (P. Larousse, *Grand Dictionnaire Universell du XIX^e siècle*, t. III, Paris 1866—88, s. 1013).

²² Istotnie w tym czasie Karol starał się o rękę infantki, pisze o tym m. in. Pastor, *op. cit.*, t. XIII/1, s. 127 i nn.; infantka Maria Anna, (1606—1646), córka Filipa III, wyszła w 1631 r. za późniejszego cesarza Ferdynanda III (*Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, t. VII, Wien 1861, s. 23—24); o planach poślubienia królowny francuskiej przez hr. Soissons wspomina *Biographie Universelle* (Michaud), Nov. Ed. t. XXXIX, Paris b.r.w., s. 543; ostatecznie Henrietta Maria (1609—1669), córka Henryka IV, w 1625 r. została żoną Karola I angielskiego.

²³ Infantka flandryjska Klara Eugenia Isabella (1566—1633) była córką Filipa II hiszpańskiego, a żoną namiestnika Niderlandów arcyksięcia Albrechta (*Biographisches Lexikon...*, t. VI, s. 143).

²⁴ Depesze Torresa z 13 IV, 26 V 1622.

ciszka Katarzyna. Nie bez znaczenia był chyba fakt, że były one córkami Katarzyny, córki Filipa II, króla hiszpańskiego, oraz Karola Emanuela I Wielkiego, księcia sabaudzkiego, mającego ogromne ambicje polityczne (sięgał m. in. po koronę francuską i cesarską). Grzegorz XV zaś istotnie dobrze znał dom sabaudzki, gdyż jeszcze jako arcybiskup boloński z polecenia Pawła V doprowadził do pokoju między Karolem Emanuelem a Filipem III hiszpańskim w konflikcie o Montferrat²⁵.

Zabiegi nuncjusza okazały się jednak mało owocne. Zygmunt III uważał, że sprawa ożenku syna w Hiszpanii lub we Francji nie jest jeszcze przegrana. Kazał tylko podziękować papieżowi za troskę o dobre małżeństwo królewicza i obiecał powrócić do tej kwestii. Abp Torres snuł jeszcze pewne nadzieje na powodzenie papieskich planów w związku z zamierzonym wyjazdem Władysława Zygmunta na Zachód, „aby zobaczył świat”. Znajdzie się wówczas okazja do spotkania z infantką flandryjską, mającą pośredniczyć w małżeńskich planach. Wkrótce okazało się jednak, że wielu senatorów sprzeciwiało się wyjazdowi królewicza, a prymas domagał się nawet, aby nastąpił on za zgodą sejmu. W tej sytuacji Władysław Zygmunt zamiast ruszyć na Zachód, pojechał na Litwę i tym samym upadła na razie kwestia jego ożenku²⁶.

Ze spraw bardziej kościelnej natury pragnę poruszyć dwa zagadnienia. Rzucają one pewne ciekawe światło na powody konfliktu między Pawłem V a Zygmuntem III. W instrukcji danej abp Torresowi w Rzymie pouczano go: „Zdaje się stan świecki spiknął się z duchownymi, a mianowicie z biskupami na uszczuplenie władzy papieskiej w Polsce, czego są dowodem owe niezliczone kolatorstwa nie oparte na żadnym prawie, nie upoważnione żadnym nadaniem, ale przywłaszczone wbrew postanowieniom soboru trydenckiego lub wyproszone nie bez wyraźnego podstępów i oszukaństwa”²⁷. Nowy nuncjusz miał wyjaśnić powody takiego stanu rzeczy i usunąć nadużycia w tym względzie.

Jeszcze z Krakowa donosił do Rzymu, że istotnie biskupi polscy dopuszczają się nadużyć przy obsadzaniu beneficjów kościelnych. Potem — skarżył się — gdy przystąpił do ich likwidacji, spotkał się z ogromną

²⁵ O orientacji politycznej i pośrednictwie pokojowym Grzegorza XV pisze Pastor, *op. cit.*, t. XIII/1, *passim*. Księżniczki sabaudzkie: Małgorzata (1589—1655) owdowiała w 1605 r., potem do 1640 r. była regentką hiszpańską w Portugalii, Maria Apollonia (1594—1656) i Franciszka Katarzyna Beatrycze (1595—1640) zmarły w panieństwie. Matka ich, Katarzyna, umarła jeszcze w 1597 r., wspomniana zaś infantka flandryjska była jej przyrodną siostrą, a więc najbliższą ciotką księżniczek (*Enciclopedia Italiana*, t. XXII, Roma 1934—1935, s. 288, artykuł: *Margherita, di Savoia, duchessa di Montova*); t. XXX, s. 932, tabl. 9: drzewo genealogiczne dynastii sabaudzkiej.

²⁶ Depesze Torresa z 1, 8, 24 VII 1622.

²⁷ *Relacje nuncjusów...*, t. II, s. 125—126.

niechęcią polskiego episkopatu. W świetle relacji abp Torresa biskupi byli ludźmi chciwymi i zaraz obrażali się, gdy odmawiał im dyspensy na kumulowanie beneficjów. Na uwagę zasługują jednak jego uwagi o powodach istnienia nadużyć. Uważał on, że wynikały one ze złych stosunków, jakie istniały między Pawłem V a Zygmuntem III. Poprzedni papież chciał mianowicie przez szczodrobliwosć udzielanych dyspens okazać, że niezadowolenie z króla nie oznacza braku jego życzliwości dla narodu polskiego. Stąd biskupi uzyskali władzę niemal papieską, wyższą od nuncjuszowskiej, a na ostatnim synodzie zażądali nawet prawa udzielania dyspens w kwestii łączenia beneficjów²⁸.

Król gotów był poprzeć starania abp Torresa o usunięcie nadużyć, lecz przeciwny był całkowitemu wykluczeniu kumulacji beneficjów. Twierdził, że stała się ona już tradycją. Warto by jednak kumulację ograniczyć, byleby znaleziono skuteczne środki ku temu. Podobnego zdania był także biskup płocki Henryk Firlej, z którym nuncjusz konferował w tej kwestii w maju 1622 r.²⁹ Pewna rezerwa króla wobec zabiegów nuncjusza wynikała stąd także, iż wcześniej sam wystąpił — niestety bez powodzenia — z inicjatywą rozwiązania problemu nadmiernego łączenia beneficjów. Mianowicie domagał się u Pawła V zgody na wyznaczenie przez siebie pensji dla uboższych biskupów, tak by nie musieli oni łączyć biskupstwa z różnymi opactwami i innymi beneficjami. W Rzymie obawiano się jednak, że w ten sposób król podporządkuje sobie episkopat, a precedens polski może być podstawą podobnych żądań, zwłaszcza ze strony króla hiszpańskiego³⁰. Abp Torres był zresztą niekonsekwentny w swych reformacyjnych zabiegach. Gdy bowiem król poprosił Grzegorza XV o udzielenie dyspensy na posiadanie trzech beneficjów przez królewskiego sekretarza ks. P. Piaseckiego, nuncjusz gorąco prośbę poparł, argumentując, że sekretarz jest ulubieńcem Zygmunta III³¹. Nie wiadomo, jakie praktyczne efekty przyniosła działalność nuncjusza w zakresie ograniczenia kumulacji beneficjów. W każdym razie w październiku 1622 r. Grzegorz XV zażądał od biskupów polskich wykazu nadanych im przywilejów przez poprzednich papieży, niewątpliwie z zamiarem ich weryfikacji³².

Powody zadrażnień między Pawłem V a Zygmuntem III nie są dość jasne, ale poważną rolę miał tutaj odegrać spór o kapelusze kardynalski dla królewskiego kandydata. Jeszcze w 1598 r. Zygmunt III prosił Kle-

²⁸ Depesze Torresa z 28 X 1621, 28 IV 1622; w uchwałach synodu z 1621 r. brak wzmianki o takich żądaniach biskupów, zob. I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971, s. 162—168.

²⁹ Depesze Torresa z 5, 13 V 1622.

³⁰ Depesza Diotalleviego z 27 VIII 1621.

³¹ Depesza Torresa z 26 V 1622.

³² Depesza Torresa z 7 X 1622.

mensa VIII, aby mianował kardynałem ówczesnego nuncjusza w Polsce, biskupa Reggio, hr. Claudia Rangoniego. Papież jednak nie uwzględnił prośby i obdarzył kapeluszem kardynalskim w 1604 r. biskupa krakowskiego, a niebawem i prymasa, Bernarda Maciejowskiego (zm. 1608 r.). Król nie ustawał w zabiegach o kardynałat dla swego wybrańca i za pontyfikatu Pawła V podobno uzyskał przyrzeczenie papieskie, że nominacja nastąpi. Obietnica ta nie została jednak dotrzymana, co ogromnie rozgoryczyło króla³³. Gdy papieżem został Grzegorz XV, sprawa ta znów odżyła. Ponieważ w tym czasie zmarł dawny protegowany królewski, Zygmunt III prosił o nominację dla krewniaka poprzedniego, którym był Alessandro Rangoni. Gdy jednak abp Torres oświadczył, że papież na tego kandydata się nie zgodzi, król wyznał gotowość protegowania kogoś innego, byleby uwzględniono jego prośbę. W czasie audiencji nie poruszano kardynałstwa dla syna królewskiego Jana Albrechta (został dopiero biskupem warmińskim), choć nuncjusz był głęboko przekonany, że król będzie prosił o taką nominację za 5 bądź 6 lat³⁴.

Wspomnieć warto o sprzeciwie Zygmunta III na mianowanie kardynałem Polaka. Poprzedniemu nuncjuszowi oświadczył w lipcu 1621 r., że lęka się takiej nominacji. Bp Diotallevi sugerował, aby w takim razie obdarzyć kapeluszem kapłana bez sakry biskupiej. Król zastrzegłby się, że kardynał ten nigdy nie otrzyma biskupstwa i miejsca w senacie. Będzie wówczas gwarancja, iż nie opuści on Rzymu, bo w Polsce nie będzie miał znaczenia³⁵.

Nie wiadomo, jak wyglądały dalsze pertraktacje króla z abp Torresem w sprawie nowego królewskiego kandydata do purpury. Efektem ich była jednak prośba Zygmunta III do Grzegorza XV, aby właśnie nuncjusz został obdarzony kapeluszem kardynalskim. W czerwcu 1622 r. przysłała wiadomość, że papież przychylił się do prośby królewskiej. We wrześniu nadeszła nominacja kardynalska, a w miesiąc później odwołanie nuncjusza do Rzymu. 16 października Zygmunt III wręczył mu biret, a w listopadzie abp Torres z tytułem „Kardynała Protektora Polski”, jakim obdarzył go

³³ P. W. Fabisz, *Wiadomość o legatach i nuncjuszach apostolskich w dawnej Polsce*, Ostrów 1864, s. 201; Depesza Torresa z 29 XII 1621.

³⁴ Depesza Torresa z 29 XII 1621; biskup Reggio żył chyba jeszcze w połowie 1621 r., gdyż poseł królewski ks. A. Grochowski jadący do Rzymu miał m. in. zabiegać o kardynałstwo dla niego u Grzegorza XV (Depesza Diotalleviego z 21 V 1621). W instrukcji danej Torresowi powiedziano, że papież „chętnie wyniesie na godność kardynalską, kogo mu król przez nuncjusza przedstawi” (*Relacje nuncjuszów...*, t. II, s. 134). A. Rangoni został — zdaje się — potem biskupem Modeny, skąd wywodził się jego ród (*Enciclopedia Italiana*, t. XXVIII, s. 824).

³⁵ Depesza Diotalleviego z 9 VII 1621. Podobno w tym czasie zabiegał o kardynałstwo biskup wileński Eustachy Wołłowicz (S. Buczyński do K. Radziwiłła 8 II 1622, AGAD, AR V 39/1584).

król, opuścił Warszawę. Do końca życia wykazywał podobno duże zainteresowanie polskimi sprawami; w 1624 r. gorąco podejmował królewicza Władysława Zygmunta w Rzymie. Musiał się cieszyć względami króla hiszpańskiego Filipa IV, gdyż dzięki niemu mógł przejść z biskupstwa perugańskiego na arcybiskupstwo sycylijskie Monreale. Zmarł w 1642 r. w Rzymie ³⁶.

Niewątpliwie abp Torres jako nuncjusz w Polsce gorliwie zabiegał o interesy kościoła katolickiego. W niektórych kwestiach był nawet bardziej papieski od papieża. Jako Hiszpan z pochodzenia uważał, że sprawy katolicyzmu w wielu wypadkach pokrywają się z interesami dynastii Habsburgów, i w tym kierunku działał. Nie brał pod uwagę rezultatów takiej polityki dla Polski. Mimo jego usilnych zabiegów Zygmunt III nie dał się porwać nuncjuszowskim planom. Król zdawał sobie dobrze sprawę z ówczesnej sytuacji Polski i potrafił z zaskakującym uporem bronić interesów kraju. Zapewne na takie stanowisko królewskie rzutowały także doświadczenia złych stosunków z poprzednim papieżem Pawłem V. Urazy na tym tle tkwiły głęboko, dużym osiągnięciem nuncjusza było ich usunięcie. W świetle relacji abp Torresa wypada więc ostrożniej przyjmować opinie o fanatycznym katolicyzmie i bezgranicznych sympatiach prohabsburskich Zygmunta III.

DER NUNTIUS COSMAS DE TORRES IN POLEN (1621—1622)

Der Artikel behandelt die Frage Auszahlung päpstlicher Hilfgelder für Polen in der Zeit des Krieges mit der Türkei. Der Nuntius meinte, dass man nach Beendigung des Krieges die Zahlung einstellen sollte, zugleich aber versuchte er — vergeblich — Polen in eine antitürkische Liga hineinzuziehen. Ebenfalls erfolglos versuchte er die päpstlichen Interessen in Polen durch eine geeignete Heirat des Prinzen Władysław zu sichern.

Torres hatte die Aufgabe, die zwischen Zygmunt III. und den vorigen Päpsten herrschenden Unstimmigkeiten zu beseitigen und schenkte deshalb viel Aufmerksamkeit dem Problem des Zusammenschlusses der kirchlichen Pfründe. Zum Schluss erreichte er die Nominierung zum „Kardinal Protektor Polens“, wodurch der Ehrgeiz der polnischen Königs, in Rom seinen eigenen Kardinal zu besitzen, befriedigt wurde.

³⁶ Depesze Torresa z 1 VII, 30 IX, 15 X, 5 XI 1622; Bartoszewicz, *op. cit.*, s. 394.